



# NOWA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIDLCE, 26 MARCA 1933 R.

№ 13 (67)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.  
Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNĄ OD 12—15 CODZ.  
REDAKCJA od 13—14 CODZ., WTORKI, PIĄTKI  
13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## DROGA DO POKOJU

Wypadki w Niemczech błyskawicznie postępują naprzód. W kołowaciznie wypadków; spalenia Reichstagu, bicia żydów, socjalistów, ambasadorów, rozpędzania rządów państw związkowych, bezczeszczenia chorągwi republikańskich, zamieniania ich na cesarskie i hitlerowskie, trudno przewidzieć co stanie się nazajutrz. Każdy dzień, nawet każda godzina przynosi nam rewelacyjne niespodzianki. Jedno jest pewne, że Niemcy nie wyzbyli się idei panowania nad światem, że dążenia pangermańskie spotęgowały się w niebywałym stopniu, że do tego celu niemiecy prą całą siłą, chociażby mieli wymordować i skatować połowę swych obywateli, odmiennie myślących. Wojna światowa, ta najkrwawsza i najokrutniejsza ze wszystkich znanych w historii wojen, poszła w zapomnienie. Ci co ją widzieli i odczuli załudzili bezbrzeżne „pola chwały” i nic przewidzieć już nie mogą, ci co pozostali są w mniejszości, postarżali, kalecy bez głosu. Na arenę wchodzi drugie pokolenie — młodzież. Hitlerowcy, Stahlhelmowcy, Reichsbannerowcy i t. p. szturmowcy to młodzież, której obce są rowy strzeleckie prawdziwej wojny, której z jednej strony, poddaje się ambitne cele panowania nad światem i posłannictwa krzewienia „kultury germańskiej”, a z drugiej, skrzętnie ukrywa się okropności samej wojny, nędzę i głód, upadek cywilizacji i ogólne zewierzeczenie, towarzyszące jej zawsze. Wszystko to, co dziś dzieje się w Niemczech, skierowane jest na przygotowanie całego narodu niemieckiego do wojny, a ściślej mówiąc, wykorzystanie nadającej się sposobności i rozpoczęcie wojny nie przez rząd, a przez naród. Doświadczenia z wojny światowej 1914 r. różne narody, różnie wykorzystały. Świat cywilizowany zrozumiał bezsensowność ogólnoludzkiej rzezi, szuka sposobu wykluczenia podobnych katalizmów raz na zawsze z historii narodów, Niemcy zaś szukają błędów, które popełnili, które uniemożliwiły im ostateczne zwycięstwo, a których nie chcieliby popełnić w przyszłej wojnie. Za główny, zasadniczy błąd uważają to, że cały naród niemiecki nie był przygotowany należycie do wojny, że celu jej nie rozumiał i w najcięższych chwilach o krok od zwycięstwa załamał się. Z całego szeregu książek, broszur i notatek pisanych przez żołnierzy niemieckich, widzimy, że żołnierze ci znienawidzili własną ojczyznę za wywołanie tej straszliwej wojny. Jako winowajców wywołania wojny, wręcz wskazują junkrów pruskich. To też taktyka obecnych Niemiec jest

zgoła odmienna. Zorganizowane związki wojskowe, ta potężna armja, dobrze wyćwiczona i wyekwipowana, właściwie urzędową armją Niemiec nie jest, a odpowiedzialności za jej czyny rząd niemiecki każdej chwili może się wyprzeć. Sprovokowawszy uprzednio drobne jakieś zajście czy to na Westerplatte, na Pomorzu, czy też w Nadrenji, hordy hitlerowców ruszą do walki, pod pozorem gniewu ludu germańskiego, czy w innej formie, zależnie od rodzaju sprowokowanego zajścia. Gdy walka rozegra się na dobre, wówczas wystąpią urzędowe Niemcy z rządem i Reichswehrą i naród, który rzekomo sam bez wiedzy rządu rozpoczął walkę, łatwiej będzie zmusić do wytrwania do końca, a na wypadek przegranej, będą mogli winę wywołania wojny przerzucić na innych. Ciekawe i pouczające są spostrzeżenia Thomasa Masaryka, prezydenta republiki czechosłowackiej na temat winy wywołania wojny w 1914 r. W notatkach jego ze stycznia — września 1915 roku czytamy: „Przy ocenie winy nie decydują szczegóły: czy ten lub tamten zarządził mobilizację lub inne przygotowania wojskowe na kilka godzin lub dni wcześniej lub później”. A dalej: „Niemcy najpilniej opracowali teorię, że prawo powstaje z siły i gwałtu, a jednocześnie urzeczywistniali ją w praktyce najbardziej publicznie. Gdzie opinia publiczna opanowana została do tego stopnia przez militarizm agresywny, gdzie bezwzględny pangermanizm stał się hasłem urzędników cywilnych i oficerów, gdzie wojsko było w ustawicznym pogotowiu, tam państwo, a przez nie i naród, łatwo wciągnąć było do wojny, skoro sposobność ku temu się nadała. Sposobność tę nastąpił zamach Serajewski”. A jeszcze dalej czytamy: „Powtarzam to, że może być spór o rozmaite szczegóły; czy rosjanie, czy też austriacy sporządzili mobilizację o kilka godzin wcześniej czy później i t. p., lecz wojna 1914 r. jest koniecznym następstwem prawa pięści i militarizmu uprzednio szerzonego, który zarówno filozoficznie jak i naukowo sformułowany był i propagowany przez Pruso-Niemcy. Dlatego też największa wina wojny spada na Prusy”.

Przyszła wojna z Niemcami została już nam i Francji wypowiedziana, brak tylko terminu, kiedy wybuchnie. Błędem byłoby z naszej strony oczekiwać urzędowej noty z Berlina o wypowiedzeniu wojny. Oświadczenia urzędowych osób w Niemczech, na najrozmaitszych uroczystościach, winny nam w zupełności wystarczyć. To też

chwila obecna jest szczególnie dla nas ważna i wymaga głębszego zastanowienia się. Urządzenie manifestacji protestacyjnych, aczkolwiek ma na celu uświadomienie mas o grożącym niebezpieczeństwie, jednak wartości obronnych nie posiada. Jedna złotówka oddana na rzecz wzmocnienia zbrojeń, więcej warta niż 100 manifestujących. O tem, że Państwo nie może w obecnych warunkach wydać większych sum na zbrojenia, dobrze wiemy, dlatego musimy przyjść z pomocą państwu, przede wszystkim w dostarczeniu pieniędzy. Cały szereg organizacji jak Przysposobienie Wojskowe, Związek Strzelecki, Liga Morska i Kolonialna, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polski Czerwony Krzyż borykają się z trudnościami natury pieniężnej i nie mogą się rozwijać. Na cele wyżej wyszczególnione dajemy niby z łaski grosze, tak jakbyśmy naprawdę chcieli odeprzeć niebezpieczeństwo utraty niepodległości za... grosze. Młodzież nasza chce i dąży do pracy w przysposobieniu wojskowym, lecz nie ma na to pieniędzy. Rozpraszamy nasze

siły i finanse na utrzymanie powodzi najrozmaitszych związków, mających znaczenie w dobie dzisiejszej nie pierwszorzędne. Jeśli zaś już dojdzie do złożenia ofiary pieniężnej na cel, mający bezpośredni związek z obroną kraju, to z trudem i narzekaniem na ciężkie czasy damy złotówkę i mniej i już uważamy, że obowiązek względem Państwa należycie spełniliśmy. Patriotyzm nasz okazujemy wszędzie swoją obecnością, podpisami, mowami i t. p., a jeżeli chodzi o rzecz realną i najważniejszą, bo o pieniądze, to nas niema. Każdy, kto tylko zarabia winien na cele powyższe oddać najmniej 10 proc. zarabianych pieniędzy. Tylko wtedy możemy mówić o spełnieniu obowiązku względem Ojczyzny i zabezpieczyć sobie pokój. Nasz Minister Spraw Zagranicznych J. Beck w komisji sejmowej powiedział, że nie słyszał, żeby kto mógł gadaniem odebrać sąsiedowi terytorjum. Zupełnie słusznie, jednak musimy wiedzieć i to, że słowami zagrożonych terenów nie obronimy.

Fr. Jakubowski.

## Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO

### Przebieg uroczystości imieninowych w Siedlcach

Komitet Obchodu im. Marsz. J. Piłsudskiego w Siedlcach, wykazał w tym roku dużą sprawność i różnorodność organizacyjną, odbiegając daleko od wytworzonego pod tym względem szablonu święcenia uroczystości, wzorem ubiegłych lat.

Przebieg uroczystości był następujący:

W dn. 17. III 1933 r. Staraniem uczennic gimnazjum Król. Jadwigi i uczniów Pan. Sem. Naucz. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Siedlcach, w sali Klubu Miejskiego w obecności licznie zebranej publiczności, odegrano sztukę w 3-ach aktach p. t. „Wieża z Magdeburga”.

W dn. 18. III 1933 r. O godz. 9-ej w kościele Św. Stanisława odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich, zaś o 10-ej nabożeństwo dla młodzieży szkół powszechnych w kościele Katedralnym.

O godz. 12-ej odbyła się Akademia w sali Klubu Miejskiego dla młodzieży szkół średnich męskich, o godz. 17-ej Akademia dla młodzieży szkół żeńskich.

Wieczorem odbył się Uroczysty Capstrzyk. O godz. 19-ej ze wszystkich stron miasta pod pomnik Niepodległości, poczęły ściągać liczne organizacje, szkoły, wojsko i szerokie rzesze publiczności.

Specjalną uwagę wywołało przybycie członków organizacji wojskowych, jak: Federacji P. Z. O. O., P. O. W., Zw. Podofic. Rezerwy, Zw. Inwalidów Wojennych, Zw. Rezerwistów i innych Związków, wraz z pocztami sztandarowymi i orkiestrą gimn. Prusa na czele.

Na kwadrans przed 19-tą miejsca wokół Pomnika Niepodległości były szczerze zapelnione.

Po kilkunastominutowym oczekiwaniu przemaszerała Szkoła Podchorążych 22 p. p. z orkiestrą. Raport odebrał ppłk. dypl. Michalski, poczem z wyniosłości przed Pomnikiem Niepodległości wygłosił krótkie przemówienie o uczczeniu święta Imienin Marszałka J. Piłsudskiego. Przemowę swą zakończył wznesieniem okrzyku na cześć Marszałka „Niech żyje!” Orkiestra zaczęła grać hymn.

Tysiące głów obnażonych stało w zamarcu. Podniosły nastrój potęgował ciepły i pogodny

wieczór, oraz efektownie iluminowany portret Marszałka na Pomniku Niepodległości i na balkonie Magistratu. Po odegraniu hymnu, uczniowie Państw. Sem. Naucz. im. Marsz. J. Piłsudskiego, odśpiewali pieśni legionowe, poczem z balkonu Magistratu przemówił v.-prezydent miasta p. Zdanowski, akcentując zasługi Marszałka dla obywateli. Po wzniesieniu okrzyków i odegraniu Hymnu, o godz. 8 ej orkiestra 22 p. p., Szkoła Podchorążych i publiczność pomaszeraowała w kierunku Domu Ludowego; gdzie w obecności przedstawicieli władz, Urzędów, Miasta i licznie zgromadzonej publiczności, odbyła się Akademia Popularna, na którą złożyły się:

Przemówienie p. Jarzaba Waława, oświetlające sylwetkę Marsz. Piłsudskiego na tle walk Polaków o niepodległość, poczem wzniesiono okrzyki na cześć Dostojnego Solenizanta, a orkiestra 22 p. p. odegrała Hymn. Następny przemawiał p. Bednarzak, szczegółowo analizując dążności Marszałka w trosce o silny rząd w Polsce. Po wygłoszonych przemówieniach członkowie organizacji młodzieży „Orlą”, odegrali okolicznościowy obrazek sceniczny p. t. „Pod Belwederem”, zaś członkowie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet przy współudziale członków Zw. Strzeleckiego, przedstawili inscenizację p. t. „O mój rozmarnie”. W dalszej części programu p. Baran z „Orlą” zadeklamował „Legendę”, a p. Książkowska Regina ze Zw. Pracy Ob. Kobiet recytowała „W dniu Imienin Marszałka”. Na zakończenie orkiestra 22 p. p. odegrała uwerturę „Legjony”. „II Wiązankę pieśni legionowych” i marsza „Brygadę”. Akademia przeciągnęła się blisko do godz. 20-ej, na czym uroczystości sobotnie zakończyły się.

Niedziela, dn. 19. III 1933 r. Uroczystości niedzielne rozpoczęły się o godz. 11-ej nabożeństwem w Kościele Garnizonowym dla wojska. Również o godz. 11-ej rozpoczęło się nabożeństwo w Kościele Katedralnym dla społeczeństwa. Nabożeństwo w Kościele Katedralnym celebrował Ks. Infułat Dębiński, wobec licznie zebranych przedstawicieli Magistratu, Urzędów i Władz z p. starostą Gulińskim na czele.

Nabożeństwo zakończyło się o godz. 12.30, poczem organizacje wojskowe ze sztandarami pomaszeraowały pod Pomnik Niepodległości, oczekując na defiladę.

O 13 na specjalnie urządzonym podwyższeniu, D-ca Garnizonu gen. Orlik-Rückemann w imieniu Władz Wojskowych i p. Starosta Siedlecki Guliński w imieniu Władz Cywilnych — przyjele defiladę wojska, organizacji P.W., Policji Państwowej, Czerwonego Krzyża i innych.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje piękny marsz Szkoły Podchorążych 22 p. p. (t. zw. „Dzieci Siedlec”), oraz defilada wojska, zwłaszcza kompania C. K. M.-ów i ciężkie działa 9 P. A. C.-u — wywarły na zebranych silne wrażenie. Potatem dosyć efektywnie przedefiniowała Żeńska Szkoła Zawodowa w jednakowych letnich mundurkach P. W., również drużyny żeńskie i męskie Zw. Harcerskiego. Defilada trwała blisko do godz. 14-ej, poczem orkiestra 22 p. p. odmaszerowała w kierunku koszar i publiczności powoli zaczęła opuszczać miejsce uroczystości. Opustoszały balkony i plac przed Pomn. Niepodległ. pozostały tylko gałązki świerków i żółty piasek — którym przybrano miejsce uroczystości na cześć Dostojnego Solenizanta.

„Wujot”

## Uroczystości Imieninowe w powiecie

W dniu 19 marca na całym terenie powiatu siedleckiego odbyły się spontaniczne manifestacje na cześć Dostojnego Solenizanta. Według dotychczasowych wiadomości uroczyste obchody urządzono we wszystkich większych ośrodkach powiatu. Na specjalne podkreślenie zasługuje piękny czyn wychowanków Siedleckiego Seminarjum Nauczycielskiego, którzy, przez masowy wyjazd z prelekcjami na wieś, całkowicie zrealizowali hasło: „Szkoła nie dla Szkoły lecz dla życia”. Tego rodzaju akcja stwierdziła niezbicie, że miejscowe Seminarjum, racjonalnie przyszłego obywatela — nauczyciela wychowuje.

Sprawozdania, które poniżej zamieszczamy nie zilustrują, rzecz prosta, nawet w części całego przebiegu uroczystości, bowiem nie jesteśmy w stanie tego odtworzyć, ze względu na szczołość ram naszego pisma, ograniczymy się więc z konieczności do podania opisów z niektórych tylko ośrodków.

**Łosice.** W dniu 18 marca. Uroczysty kapstrzyk orkiestry strzelecko-strażackiej i wszystkich organizacji przy współudziale miejscowego społeczeństwa. Domy były iluminowane i udekorowane flagami o barwach narodowych. Najbardziej odznaczały się piękną iluminacją świetlną: pomnik Marszałka Piłsudskiego, Magistrat, Urząd gminy Świnarów i budynki mieszkalne w rynku.

W dniu 19 marca. O godz. 11.30 zbiórka organizacji i działaczy szkolnej na dziedzińcu szkolnym.

O godz. 11.40 wymarsz do kościoła na Nabożeństwo. Miejscowy ks. proboszcz odprawił Mszę Świętą przy zasłoniętych ołtarzach bez organów i nie wygłosił okolicznościowego przemówienia.

O godz. 13 po Nabożeństwie organizacje, dziatwa szkolna, przedstawiciele Władz i publiczność uformowali się do pochodu według następującego porządku: Orkiestra, Strzelec, dziatwa szkolna, straż pożarna, przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej z Burmistrzem P. Piotrowskim Józefem na czele, Rada, soltysi i pracownicy gminy Świnarów z Wójtem Bronisławem Ostojkim na czele, przedstawiciele wszystkich organizacji i Gminy Żydowskiej.

Pochód ruszył w kierunku rynku, obszedł naokoło rynek. Przedstawiciel Pana Starosty Powiatowego ppr. rez. Kaczko przyjął raport od komendanta Zw Strzel. i straży pożarnej. Następnie miejscowy kierownik szkoły powisz. P. St. Okniński wygłosił przemówienie o pracy twórczej Marszałka Piłsudskiego dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej od samego zarania oraz o zakusach niemieckich na całość granic Rzplitej Polskiej. Na zakończenie przemówienia P. Okniński wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Włodarza Prezydenta Rzeczypospolitej i Budowniczego Marszałka Piłsudskiego, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po przemówieniu p. ppr. rez. Kaczko wręczył Oddziałowi Związku Strzeleckiego zdobytą pierwszą nagrodę za strzelanie i jednocześnie wygłosił krótkie lecz treściwe przemówienie do strzelców.

Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego przedefiniowały wszystkie oddziały i dziatwa szkolna na czele z por. rez. Bojko. Defiladę odebrał ppr. rez. Kaczko z miejscowym Komitetem. Po defiladzie został pochód rozwiązany.

W czasie pochodu urządzona została protestacyjna manifestacja przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej, z trzema transparentami o następującej treści: 1) „Niech żyje Wolna Mocarstwowa ze Śląskiem i wolnym dostępem do morza Rzeczpospolita Polska” 2) „Precz z Hitlerem i zakusami niemieckimi na całość granic Rzeczypospolitej” 3) „Niema Mocarstwowej Polski bez morza”.

W powyższych pochodach wzięło udział okolo 2000 osób. O godzinie 6-ej wieczorem w Domu Ludowym odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyło się: 1) krótkie przemówienie Pana Maruszewskiego, 2) odegranie przez dziatwę szkolną kilku sztuk, między innymi „Ulani, Ulani” oraz odśpiewanie kilku pieśni legionowych i wykonanie deklamacji.

Dodać należy, że całość uroczystości wypadła bardzo imponująco przy niebywałym dotychczas zgromadzeniu ludności. **Wiśniew.** Uroczystość uczczenia Imienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbyła się w Wiśniewie dnia 19 marca r. b. jak następuje: o godz. 11-tej na nabożeństwie obecni byli, przedstawiciele miejscowych Władz urzędów i instytucji społecznych.

O godz. 14-tej w lokalu Szkoły powszechnej w Wiśniewie odbyła się uroczysta akademja, którą rozpoczął przemówieniem Wójt gminy p. Andrzej Świętochowski. Po przemówieniu wniesiono okrzyki na cześć Marszałka J. Piłsudskiego, poczem dzieci szkolne odśpiewały pieśni legionowe. W dalszym ciągu programu, nastąpiły — eklamacje dzieci szkolnych, członków miejscowego Koła Młodzieży i Strzelca. Następnie Kierownik szkoły powisz. p. Tadeusz Gorczak wygłosił długie i gorące przemówienie, ujawniające wielkość poświęcenia i znaczenie czynów Marszałka Piłsudskiego dla naszej Ojczyzny, przy wywalczeniu Jej niepodległości i tworzeniu Państwa Polskiego. Przemówienie to przyjęto okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem Pierwszej Brygady przez zebraną publiczność (przeszło 400 osób). Następnie zebrani uroczysto zaprotowali przeciwko zakusom niemieckim na ziemi polskie i polskie Pomorze. Protest ten wraz z zapewnieniem o gotowości na wezwanie do obrony naszych granic i wyrazami czci, postanowiono przesłać Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Na zakończenie miejscowa młodzież, wystawiła jednokółkę p. t. „Posiew Wolności” odegraną udalnie.

**Kotuń.** Dzień 19 marca w Kotuniu był bardzo uroczysto obchodzony.

Wieczorem o godz. 18 odbyła się akademja ku czci Marsz. J. Piłsudskiego, urządzona staraniem tamtejszych organizacji.

Na program akademji złożyły się: 1. Zagajenie 2. Referat p. t. Marsz. Józef Piłsudski — budowniczy państwa polskiego. 3. Deklamacje. 4. Trio skrzypcowe. 5. Dwie sztuczki p. t. „Dzwony” i „Spelniona pieśń”. Podczas przerwy przygrywała miejscowa orkiestra. Mimo to, że po remizie gwizdał zimny wiatr, — publiczności było bardzo dużo i nastrój na akademji był bardzo sympatyczny.

**Opole Nowe.** Dnia 19. III. r. b. odbyła się w pięknie ubranej Świetlicy uroczysta akademja na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przy udziale przeszło 120 osób.

Po zagajeniu kierownika świetlicy p. Patyńskiego został odśpiewany przez młodzież tutejszą Hymn Narodowy poczem p. Stefan Pieńkowski wygłosił referat na temat: „Marszałek Józef Piłsudski budowniczy Polski”. Trzykrotny okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego zakończył przemówienie.

Następnie członkowie Świetlicy odśpiewali cały szereg Pieśni Legionowych i wykonali kilka deklamacji.

W podniosłym nastroju zakończono uroczystość odśpiewaniem „Roty” i „Brygady”.

**Sarnaiki.** Już od rana gromadnie spieszyła ludność z okolicznych wiosek, aby wziąć udział w uroczystości.

Po sumie o godz. 13 przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód przed szkołę, gdzie przemawiał miejscowy nauczyciel p. Wasylak.

O godz. 14 odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się: referat seminarzysty p. Buksińskiego, śpiewy chóralne i komedjka p. t. „Szalericy”. Frekwencja b. duża — przeszło 500 osób. Nastrój niezwykle podniosły.

**Domanice.** Dzień Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego tak w roku bieżącym, jak i przez cały szereg lat ubiegłych obchodzono w gminie Domanickiej uroczysto i podniosło. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, celebrowanem przez księdza proboszcza, Jana Noyzowskiego, który w krótkim, lecz płomiennym i przekonującym kazaniu opisał mocarne boje Józefa Piłsudskiego o lepsze jutro Ojczyzny, toczone od zarania Jego młodości aż po

dzień dzisiejszy. Bezpośrednio po nabożeństwie licznie zgromadzona publiczność udała się pod „Pomnik Niepodległości”, gdzie p.p. Krupnicki Paweł, kierownik szkoły powszechnej w Śmiarach, i Julian Koć, naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Przyworach, wygłosili okolicznościowe przemówienia, podnosząc i należycie oceniając wielkie zasługi wielkiego Polaka i patrioty, oddane bezinteresownie Ojczyźnie ku jej wzrostowi, potędze i chwale!—a dziatwa szkolna popisała się deklamacjami i odśpiewaniem piosenek legjonowych. Z twarzy tych malców czytało się wszczępioną w nie wiarę wielkiego człowieka i Jego trwałe ideały! Po przemówieniach odbyła się defilada, w której wzięły udział szkoły powszechne, organizacje młodzieży, związek strzelecki, straże pożarne, Koło Gospodyń Wiejskich i inni. Do defilady pięknie przygrywali na sygnałkach gajowi z leśnictwa Jagodne. Zebrani po uroczystości w Urzędzie Gminnym, Rada Gminna i soltysi pod przewodnictwem wójta, p. Ignacego Grzyba, odbyli krótkie posiedzenie, na którym jednogłośnie uchwalili przelać Marszałkowi Piłsudskiemu depezę holdowniczą treści następującej: „My, członkowie Rady Gminnej i soltysi Gminy składamy Ci, Panie Marszałku, w dniu Twoich Imienin wyrazy czci i holdu i życzymy niezłomną wiarę, iż nie pozwolisz naruszyć granic Państwa naszego przez zachłannego Prusaka”.

W uroczystym nastroju i z rozjaśnieniem twarzami rozchodzili się pomalutko zebrani na placu pod „Pomnikiem Niepodległości”, widzowie i ci, co skromnym a szczerem słowem wielbili imię Woźła, by znowu wieczorem poraz drugi wziąć udział w akademiach, odbytych w świetlicy lupińskiej, olszyckiej i przyworskiej.

**Górki.** Dzień Imienin obchodzono tu jaknajuroczystej

O godzinie 10-tej Pluton Związku Strzeleckiego, Ochotnicza Straż Pożarna i Działka Szkolna z Górek w zwartym szyku udali się do kościoła, gdzie odprawione zostało Nabożeństwo przez miejscowego Proboszcza ks. W. Gąskę.

Po wyjściu z kościoła Prezes Zarządu Gminnego Związku Strz. Ob. Mieczysław Mnisek-Tchórznicki przemawiał do Strzelców, a Komendant Plutonu Ob. Euzebjusz Zwoliński wręczył Oddziałowi Zw. Strz. wsi Czuchleby, dyplom za strzelanie konkursowe, poczem przy dźwiękach orkiestry nastąpiła defilada przed pomnikiem „Wolności”.

Po defiladzie Ob. Mnisek-Tchórznicki wygłosił do licznie zebranej publiczności okolicznościowe przemówienie, charakteryzując postać Bohatera—Solenizanta. Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk „Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!”, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

O godzinie 13-tej rozpoczęto uroczystą akademię w sali kracajnej Szkoły w Górkach. Akademię zajął Ob. Mnisek-Tchórznicki i odczytał depezę holdowniczą, którą wszystkie Organizacje na ter. gminy uchwały wysłać do Dostojnego Solenizanta. Treść depezy następująca: „Zebrani na akademii w dniu 19 marca przesyłają swemu ukochanemu Wodzowi, pierwszemu Marszałkowi Rzeczypospolitej i Budowniczymu Mocarstwu Polski w dniu Jego Imienin wyrazy holdu i oddania” (podpisy) Zarząd i Komenda Plutonu Związku Strzeleckiego, Zarząd Gminy Górki, Grono Nauczycielskie oraz dzieci szkolne, Zarząd i Komenda O. S. P., Zarząd Koła Gminnego B. B. W. R.

Następnie Komendant Plutonu Zw. Strz. Ob. Euzebjusz Zwoliński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił życiorys p. Marszałka oraz scharakteryzował Jego pracę ideową. Potem nastąpiły deklamacje i śpiewy dzieci szkoły Góreckiej, śpiew chóru młodzieży ze wsi Szpaki pod kierunkiem nauczyciela ze Szpak p. Chrobaka Michała. W międzyczasie odegrana została przez Strzelca i Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej wsi Szpaki komedijka p. t. „Jak Kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn I Brygady.

**Platerów.** Akademia odbyła się na stacji, urządzona staniem urzędników kolejowych stacji Platerów, przy udziale Koła Młodzieży Wiejskiej wsi Czuchów.

Akademię zajął o godzinie 17-tej zawiadowca stacji p. Tadeusz Wajszczuk, poczem przemawiał Ob. Mnisek-Tchórznicki, a po Nim prelegent z Wilna p. Jankowski. Następnie odbyły się deklamacje dzieci oraz śpiewy chóru Koła Młodzieży Wiejskiej z Czuchowa i odegrana została sztuczka w trzech odsonach p. t. „Dwa pokolenia”.

(Dalszy ciąg sprawozdań zamieścimy w następnym numerze).

## Echa obchodu w Siedlcach

Dowiadujemy się, że na przyszłość uroczyste nabożeństwa w czasie różnych obchodów narodowych mają być organizowane zamiast w katedrze w Kościele Garnizonowym ze względu na bardziej patryjotyczny nastrój tam panujący.

Jako uzasadnienie przytaczają że na 19 marca poza jak zwykle odprawianą w Kościele Katedralnym sumą nie było żadnego podnioslejszego nastroju państwowego, natomiast w Kościele Garnizonowym zostało wypowiedziane w tymże dniu płomienne kazanie patryjotyczne.

## Wskrzeszenie Towarzystwa Muzycznego

W gronie osób odczuwających brak w naszym mieście placówki kulturalnej, mającej za zadanie krzewienie w szerokiej masach zamiłowania do piękna muzyki, a szczególnie pieśni, powstała myśl stworzenia, a raczej wskrzeszenia dawnego Towarzystwa Muzycznego, które się chlubnie zapisało w dziejach Siedlec. Okres wojny i trudne warunki powojenne nie sprzyjały wznowieniu działalności Towarzystwa Muzycznego. Obecnie, dzięki inicjatywie i dobrej woli grona osób, myśl ta zaczyna się realizować.

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu i poparciu ze strony p. Dyrektora W. Rogińskiego, powstające do życia Towarzystwo Muzyczne uzyskało lokal na pierwszy okres organizacyjny w gmachu Dyr. Lasów Państwowych.

Powstające Towarzystwo zwraca się do całego społeczeństwa siedleckiego z prośbą o moralne i czynne poparcie szczytnych zamierzeń, mając nadzieję, że nowa placówka kulturalna będzie się mogła pochlubić ożywieniem i opromienieniem szarzyzny życia naszego grodu.

L. P.

## Wypadki i kradzieże

Stanisławowi Brodzikowskiemu (Kazimierzowska № 60) skradziono z kuźni 2 ramy rowerowe, wartości 35 zł.

A. J. Trzebucki (Piękna № 18) oskarżył Aleksandra Sawka (wieś Strzała gm. Niwiski) o przywłaszczenie 2 worków cukru, wartości 272zł.

W dn. 13 b.m. na szkodę Orłańczyka Motła (Asłanowicza 19) nieznanu sprawca z komórki przy ul. Sienkiewicza 24, skradł rower, wartości 100 zł.

W dn. 18 b.m. na szkodę Kramarza Chila (Brzeska 15) nieznanu sprawca skradł wyroby tytoniowe i czekoladę, ogólnej wartości 400 zł.

Karpnikowi Janowi (Katedralna 3) skradziono z jego mieszkania 2 pary spodni, szal, wartości około 31 zł.

W dniach 12—17b.m. na szkodę Czwojgofta Wolfa Jsera, (Sokołowska 66) nieznanu sprawca skradł dynamo do motoru elektrycznego, licznik i pas transmisyjny, ogólnej wartości 350zł. Dochodzenie w toku.

Porębska Janina z Warszawy przywłaszczyła garderobę wartości około 60zł, należącą do Panczekówny Marjanny (ul. majora Łukasiewskiego 52)

We wsi Białki gm. Wiśniew na szkodę Staregi Franciszka skradziono w m. lutym garderobę wartości 100zł.

O powyższą kradzież podejrzani są Łukasik Bolesław i Mościbrodzki Romuald, u których znaleziono część skradzionej garderoby.

W dniu 14 b.m. na szkodę Czarnockiego Ignacego (folw. Czepielin, gm. Stok Ruski) nieznanu sprawca na ul. Świętojańskiej w Siedlcach, skradł z furmanki 3/4 mtr. żyta, wart. 15 zł.

Na szkodę Nasilowskiej Katarzyny (ul. Piłsudskiego 150) nieznanu sprawca w dniu 15 b. m. skradł z komórki 384 kg. węgla, wartości 23 zł.

W dniu 13 b. m. Brodacki Arkadiusz (wieś Boszków, gm. Niwiski) na tle porachunków osobistych usiłował pozbawić życia Władysława, mieszkańca tejże wsi, do którego strzelał 2 razy, przycem postrzelił go w lewą nogę. Dochodzenie w toku.

W dniu 15 b. m. o godz. 17 m. 50 przed poster. zwrotn. Nr. 5 stacji Siedlce, Krasnodębski Jan (Warszawa, Dzika 4) wyskakując z pociągu Nr. 833, dostał się pod koła wagonu, przycem doznał obciążenia palców u lewej nogi. Dochodzenie wdrożono.

W dn. 17. b. m. z sadzawki przy szosie Brzeskiej na 8 klm. od Siedlec wydobyto zwłoki dziecka, płci męskiej, lat około 4. Trup leżał w wodzie około 7 dni. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz sądowo — lekarskich. Dochodzenie prowadzi Poster. P.P. w Zbuczynie.

Rogalski Aleksander, (ul. Sienkiewicza 38) zameldował, że w nocy wtargnął do jego mieszkania Grzeszczuk Stanisław (Sienkiewicza 53) z nożem w rękę, grożąc zamordowaniem domowników.

Liberman Zanwel (ul. marsz. Piłsudskiego 11) zameldował, że przed trzema tygodniami nieznanemu osobnik, podający się za kuzyna Leona Fuchsa, właściciela fabryki waty w Białymstoku, wyłudził od niego 25 zł., poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku.

W dniu 14 b. m., na szkodę Bieguńskiego Adolfa, (wieś Bale, gm. Skupie), Gwiazda Moszko, (Siedlec, ul. 1-go Maja 46) przywłaszczył sobie 1 mt. żyta, wartości około 18 zł.

W wyniku dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na mieszkanie Elżbiety Kacowej, ustalono, że sprawcami powyższego napadu byli: Koziół Jan i Góral Józef, mieszkańcy gm. Żeliszew, którzy zostali zatrzymani i na mocy decyzji sędziego śledczego w Siedlcach osadzeni w więzieniu.

W nocy na dz. 16 b. m. z Urzędu gminy Wołynie za pomocą otwarcia bez uszkodzenia kasy skradziono kasetkę z gotówką około 1350 zł., oraz różne dokumenty. Dochodzenie w toku.

#### Przytrzymanie oszusta

W Mokobodach policja zaarrestowała osobnika, podającego się za Stanisława Kostkę, nigdzie nie meldowanego, który przy pomocy stałszowanych dokumentów i zaświadczeń zbierał ofiary na kościół w Modzelewie, pow. Sokołowski.

Kostkę przekazano władzom sądowym.

#### Samobójstwo staruszki

W nocy z dn. 20 na 21 marca napiła się jody z esencją octową Katarzyna Rudzińska, lat 62 (Brzeska Nr. 77). Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala N. M. P. w Siedlcach, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Przyczyn samobójstwa narazie nie ustalono.

#### Kradzież w domu noclegowym

Piotr Jakimiak (Starowiejska №76) zameldował w komisariacie, że w dn. 18 marca b.r. w domu noclegowym przy ul. Kilińskiego №6 został okradziony przez Władysława Porębskiego, który miał mu zabrać książeczkę wojskową i 50 zł. gotówką.

Porębskiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

## Z POWIATU SOKOŁOWSKIEGO

### Nowi rewolucjoniści w Polsce

Spółeczeństwo polskie dotychczas uważało za najzacieklejszych rewolucjonistów członków partii komunistycznej, działających tak na terenie naszego państwa, jak i w innych państwach z rozkazu Sowietów.

Inne natomiast partie, aczkolwiek wprowadzały w wewnętrzne stosunki nasze różnego rodzaju fermenty, uważane były i są za ot takie sobie grupy krzykaczy, co to rozpuściły swe języki tylko dlatego, by w ten sposób udawać wszechmogących, no i... tą drogą zostać posłami...

Aż oto dowiadujemy się o powstaniu i rozpoczęciu działalności jakiejś nieznannej do dnia dzisiejszego organizacji rewolucyjnej, dążącej do obalenia w drodze zamachu rządów Marszałka Piłsudskiego w Polsce.

Zdawało nam się, że albo to komuniści przybrali się w odmiennie dla zmylenia opinii publicznej szaty, albo też cała ta organizacja jest pro prostu zmyśloną plotką znudzonych monotonią życia, nawet karnawałowego, Bogu ducha winnych starych kumoszek...

Lecz mimowolne kilkakrotne spotkanie się z rezultatami propagandy, prowadzonej przez tę nieznaną grupę rewolucjonistów na terenie wsi polskiej, przekonało mnie, że jednak taka robota jest naprawdę rozpoczęta i że stara się ona objąć coraz szersze horyzonty.

Od ludzi naprzykład bardzo młodych i zamieszkałych w zapadłych wsiach sokołowskiego powiatu, od ludzi, którzy w każdym razie nie do-

chodzą do pewnych kojarzeń pojęć i ocen o toczących się sprawach naszego życia państwowego samodzielnie, słyszę często takie zdania, które mnie poważnie zastanawiają. „Ha, proszę pana, Piłsudskiego nikt gadaniem nie pozbawi władzy, ani też nikt słowami nie pobije piłsudczyków. Trzeba, proszę pana, się zorganizować w bojówki i czekać hasła z Warszawy... Hasło to przyjdzie niebawem, przyjdzie...“ „No, a co zrobicie wtedy z piłsudczycami?“ — pytam zaintrygowany. „Proszę pana, są już dzisiaj tacy ludzie, co to spisują wszystkich zwolenników piłsudskiego, by się z nimi później porachować — ba, z nimi się porachują...“

A więc jest to propaganda, która z jednej strony zmierza do nastraszenia zwolenników Marszałka widmem zemsty przysiężnych zamachowców, a z drugiej strony dąży do skierowania społeczeństwa na drogę zbrojnej rewolty na rzucone hasło z... Warszawy.

Po nitce, jak to mówią, doszliśmy do kłębka, z którego wylazł misternie zawinięty rycerz z Obozu Wielkiej Polski...

A więc to nie komuniści i nie na rozkaz z Moskwy prowadzi się tę robotę wywrotową. Prowadzą ją ci, którzy najwięcej gadają o praworządności, o przywiązaniu do kościoła, o swej polskości, o swym patriotyzmie... Ich nic nie obchodzi, że w czasach dzisiejszych potrzebny nam jest spokój i ład wewnętrzny, by wspólnymi siłami zwalczyć kryzys.

Ich to nie obchodzi, że nasz sąsiad zachodni tylko czeka na odpowiedni moment, aby nani-

wydrzeć polskie ziemie. Ich to nie obchodzi, że Moskwa rzuca miliony, że które chce wywołać w Polsce zamieszki i krwawą rewolucję.

Ich nie obchodzi wogóle, czy Polska będzie, czy też zostanie znowu rozszarpana dzięki wewnętrznym rozterkom.

Ich obchodzi tylko to, że nie oni rządzą, że nie oni decydują o losie narodu polskiego, że ich odepchnięto od tych stanowisk, na których siedzieli w ciągu lat 6, kupując polskim stanem posiadania na wszystkie strony.

Nie o to mi chodzi, że ci rycerze złorzeczą Piłsudskiemu i piłsudczykom, boć przecież każda żaba skrzeczy, gdy się ją nadeptnie nogą...

Ale przecież ponad osobistymi sprawami jest jedna Wielka Rzecz, której lekceważyć nie wolno nikomu — to Polska. A Ona całą swoją istotą zwraca się przeciw tego rodzaju metodom pracy, nakładając na nas jedyny obowiązek służenia Jej niepodzielnie i bez zastrzeżeń. A któż daje większe gwarancje takiej służby Ojczyźnie: czy ci, którzy całe swoje życie sterali w walce o Polskę i za Polskę — piłsudczycy, czy ci, którzy całe swoje życie sterali w służbie wrogów Polski, zwalczając każdy czyn poświęcenia się idei Niepodległej Polski i naradzając się z carskimi siepacami, jak zniszczyć bunt polski?

Chyba w tej kwestji rozbieżnych odpowiedzi niema.

A jeżeli tak, to na podstawie jakiego prawa moralnego dawni służalcy carscy i kajzerowsy dziś dążą do zamachów celem dojścia do władzy?

Czy poto, by nam spowodować powrót taty... batiuszki...

Żeby należycie ocenić tę robotę O. W. P. społeczeństwo winno zdać sobie sprawę jasno z tego, że rewolucję w Rosji, zaczęłą z wiarą w lepsze jutro, skończyli komuniści straszną rzezią i masakrą najlepszych synów Rosji, aby w następstwie pogrążyć cały naród rosyjski w strasnym odmęcie nędzy, że rewolucję w Hiszpanji zaczęli patrioci i demokraci, a od roku już przeszło leje się tam krew niewinnego ludu, rozlewana przez komunistów, palą się najwspanialsze kościoły, podpalane zbrodniczą ręką wystanników Stalina, że i w Polsce nie O.W.P. skończyłby rewolucję, lecz ci, którzy robią to wszędzie...

W świetle tych prawd dopiero społeczeństwo należycie zrozumie, do czego nas wiodą hasła O. W. P.

Od ultrapolskiego i ultrakatolickiego zamachu stanu prosto w ramiona matuszki ze wschodu,

## Z POWIATU BIALSKIEGO

### Z życia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Szkoły Pow. w Janowie-Podlaskim

Wszędzie i zawsze mile widziana jest zgoda, jedność i współpraca. Otóż u nas w Janowie-Podlaskim jest ta zgodna harmonja między szkołą a Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet. Grono Nauczycielskie z Z. P. O. K. współpracuje — jedno drugiemu stara się iść na rękę, jedno drugiemu pomaga, a razem mamy jedno na względzie — „dobro dziecka”.

Dnia 22 grudnia ubiegłego roku przy współudziale Grona Nauczycielskiego i Z. P. O. K. urządzona była choinka dla dzieci. Grono Nauczycielskie dało co mogło, a więc: ubraną choinkę, deklamacje, śpiewy, przemówienie, krótki obrazek sceniczny, pakietki ze słodyczkami, Związek — pomoc materialną: ciepłe ubranka, sweterki, pończochy, buciki.

tylko już nie tej dawnej, lecz tej nowej, bardzo a bardzo czerwonej, no!... nie przebijającej w środkach wewnętrznych porządek...

Między piłsudczykami, a O.W.P. jest wielka różnica co do pojmowania samej istoty państwa i zadań, jakie ma spełnić naród polski.

Pierwsi chcą skonsolidować cały naród w jeden obóz dla służenia Polsce i tylko Polsce, a drudzy zaś chcą skonsolidować naród dla służenia sztandarom partji politycznej. Walka pomiędzy tymi obozami trwa już od bardzo dawna, choć wtedy O.W.P. nazywał się inaczej, a mianowicie — obóz ugodowców. Dotychczas zwycięstwo jest po stronie tych, którzy służą pod sztandarem państwa — piłsudczyków. Rezultatem ich zwycięstwa jest Niepodległość.

Wierzę mocno, że i w dalszym ciągu zwycięstwo pozostanie przy nich, a rezultatem tego będzie Polska Mocarstwowa.

Jednak nie przeczę, że to ich zwycięstwo nieraz jeszcze będzie okupione ofiarami w takiej, czy innej postaci.

W każdym razie społeczeństwo winno wiedzieć i być przekonane, że, jak przedtem za jego wolność obóz piłsudczyków dał chętnie swą krew, tak i dzisiaj i w przyszłości za spokój tego społeczeństwa i jego bezpieczeństwo w każdym wypadku ten sam obóz odda wszystko...

Zaś niedowarzoną móżgą z O.W.P. te ostatnie uwagi radziłbym wzięć specjalnie na rozum... żeby nie było rozczarowań zapóźnych.

B. K. Abczyński.

### Z Bujał (pow. sokołowski)

Dnia 19.II r. b. pod reżyserją kier. szkoły tut. zostały odegrane przez dzieci szkolne komedijki p.t. „Serce matki”. H. Zbierzchowskiego i „W szponach Czarownicy” A. Zahorskiej.

Dzieci wczuły się w swe role i odegrały komedijki ze zrozumieniem i werwą, za co miały niemiłknące oklaski i słowa uznania. Należy się szczere podziękowanie p. p. St. Pietrakowej, J. dwidze Żelawskiej i artyście malarzowi p. Wit. Łodwichowi z Siedlec za precyzyjne wykonanie ślicznych kostjumów (częściowo wykonywały dzieci), dekoracji sceny, charakteryzacji dzieci, co wielce uświetniło odegranie komedijek. Ludność miejscowa nareszcie zrozumiała przyczynę wychowawcze szkoły i obiecała pomoc.

Czysty dochód przeznaczono na pomoce naukowe.

p.o. Kier. Szkoły w Bujałach.

Miła i podniosła była to chwila dla dzieci, kiedy na sali wśród gwaru i śmiechu dziecięcego zjawiał się „św. Mikołaj”, aby pokolei obdarować każde dziecko. Długo dzieci wspominały ten wieczór.

A dalej. Dnia 1 i 18 lutego b. r., staraniem Grona Nauczycielskiego i Z. P. O. K. w Janowie-Podlaskim, odbyły się w gmachu po Starostwie dwie zabawy taneczne. Bufet zorganizowany przez Panie ze Związku i Panie nauczycielki był smaczny i bez zarzutu. W czasie pierwszej zabawy zorganizowano t. zw. niespodzianki w postaci upominków za niewielką dopłatą do biletów wejściowych. Na upominki te złożyły się roboty wykonane przez nasze członkinie Z. P. O. K. Licznie, przybyli goście tak na pierwszej jak i na drugiej zabawie, bawili się ochoczo do rana. Czysty zysk w sumie 224 zł. przeznaczono na dożywianie dzieci szkolnych.

Oprócz wyżej wspomnianych imprez staraniem naszym w Jarowie-Podlaskim odbył się 6-tygodniowy kurs kroju i szycia dla dziewcząt. Kurs ten trwał od 8 listopada do 17 grudnia ubiegłego roku. Słuchaczkę było 34. Każda wносиła po 3 zł. Na program kursu złożyły się: krój i szycie, których udzielała p. Chęcińska, delegowana przez Zrzeszenie Woj. w Lublinie, oraz: nauka o Polsce współczesnej, rachunkowość, towaroznawstwo, prawo rzemieślnicze, wychowanie obywatelskie, udzielane przez członków Grona Nauczycielskiego miejscowej Szkoły. Wykłady odbywały się co dzień między godz. 2 a 7 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej. Zainteresowanie tym kursem przez słuchaczki było duże. Każda chętnie do końca uczęszczała. Były głosy, aby ten kurs powtórzyć dla tych, które jeszcze nie zapisały się. W międzyczasie słuchaczki urządziły tak zwane „Andrzejkę”, oraz wspólną herbatkę. Podczas tego wieczorku przygrywał gramofon.

Tak przedstawia się nasza praca i współpraca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z Gronem Nauczycielskiem.

L. D.

## 2 Koła Młodzieży Wiejskiej w Pawłowie-Starym

Koło nasze jest pewnie jednym z młodszych Kół w powiecie bialskim, bo istnieje zaledwie drugi miesiąc. W dniu 7 lutego b. r. w miejscowej szkole powszechnej zwołane zostało zebranie

młodzieży naszej wioski. Było to zebranie organizacyjne. Wybraliśmy sobie Zarząd i od tego to dnia datuje się nasza żywotność.

Dnia 26-go lutego b. r. urządziliśmy Wieczornicę, na którą złożyły się śpiewy: „Pokłoń się Hanko”, „Stoi jawor” i „Zginęła nam pastereczka w lesie”, komedia Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” oraz na zakończenie zabawa towarzyska.

Sala szkolna po brzegi wypełniona była gośćmi. Podczas zabawy przygrywała orkiestra strażacka z Janowa. Miły to był wieczór i na długo zostanie w naszej pamięci.

Staraniem naszego Koła zorganizowano w dniu 4 marca b. r. odczyt dla mieszkańców naszej wioski. Odczyt ten wygłosił Prezes Związku Sąsiedzkiego Kół Młodzieży Wiejskiej. Wysłuchano odczytu w skupieniu, gdyż były poruszone sprawy bieżące, ciekawie ujęte przez Prelegenta. Na odczycie prawdopodobnie nikogo nie brakowało z naszej wioski — zgromadziła się i młodzież i starsi.

Obecnie robimy przygotowania do Akademii ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na dzień 19 marca b. r.

O potrzebie zawiązania Koła wśród naszej młodzieży niech świadczą zebrania licznie uczęszczane i stale powiększająca się liczba członków w naszym Kole.

L. D.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### Wznowienie wykładów na wyższych uczelniach

Od poniedziałku dn. 13-go b. m. wyższe uczelnie akademickie funkcjonują normalnie. Dla wyjaśnienia faktów poprzedzających, należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że t. zw. strajk młodzieży akademickiej istniał tylko na szpaltach prasy opozycyjnej. Wykłady nie odbywały się w ciągu kilku dni, gdyż młodzież, która dążyła na wykłady, zastała drzwi uczelni zamknięte. Młodzież w olbrzymiej większości uczyć się chce i chciała. Najlepszy dowód mamy w przebiegu likwidacji t. zw. strajku. Wystarczyło, by młodzież, która poważnie traktuje swe obowiązki, zaczęła się organizować i ujawniać swą zdecydowaną wolę, a burzyciele młodzieży musieli skapitulować. Uzurpatorski i nielegalnie istniejący Nacz. Kom. Akad., który się składa wyłącznie z b. akademików, wyznaczył początkowo zakończenie „strajku” na dzień 14-go marca. Gdy jednak pp. rektorzy i ciała profesorskie spostrzegły, że nie wypada im poniżać się do roli organów wykonawczych obwiepolskiego komitetu strajkowego, otwarcie uczelni wyznaczone zostało na dzień 13-go marca. Młodzież obwiepolska niezręcznie zaaranżowała komedję lojalności wobec pp. rektorów i synowskiego wobec władz profesorskich posłuszeństwa, usiłując w ten sposób zamaskować swą bezsilność i porażkę. Przebieg wypadków na uczelniach wyższych w związku z uchwałami przez Sejm i Senat nowej ustawy akademickiej dostarczył nowych, życiowo bardzo ważkich argumentów za koniecznością reformy dotychczasowych podstaw układu stosunków akademickich. „Wola” młodzieży obwiepolskiej podczas tych dni przejawiała się w formowaniu bojówek, które obsadzały bramy uczelni, dopóki nie zostały zamknięte, by nie dopuścić tych, którzy uczyć się chcieli. Jest to doskonałą ilustracją, jak przez młodzież „narodową” rozumiana jest „wolność

nauki”, jak jest szanowana autonomia uniwersytecka.

### Sprawa Westerplatte

Wiele hałasu najpierw w prasie niemieckiej, a następnie — europejskiej wywołał fakt wzmocnienia załogi polskiej, strzegącej składów amunicji na Westerplatte pod Gdańskiem, wobec niebezpieczeństwa zamachu na te składy ze strony napływających do Gdańska bojówek hitlerowskich. Prasa niemiecka rzuciła się, oczywiście, na Polskę ze wściekłością. Natomiast w prasie innych krajów, nawet angielskiej, znaleźliśmy duże zrozumienie dla tego kroku Rządu Polskiego. Wskazywano powszechnie, że Rząd Polski nie mógł przecież czekać z przedsięwzięciem kroków zapobiegawczych na dokonanie zbrodni, gdyż Rząd Polski jest odpowiedzialny za wszelkie szkody, jakie wyrządziłyby wybuch amunicji na Westerplatte.

Sprawa ta, równoległe ze sprawą policji portowej, którą samowolnie przywłaszczył sobie Senat gdański, znajduje się obecnie na porządku dziennym Rady Ligi Narodów. Jak zwykle na tym terenie, oczekiwane jest rozstrzygnięcie połowiczne, kompromisowe.

W każdym razie Rząd nasz i w tej sprawie, jak w każdej innej, zadokumentował swą siłę i szybkość decyzji, dając jeszcze jeden dowód, że czuwa pilnie nad interesami Państwa i potrafi ich bronić na wszystkich odcinkach, gdzie obrony wymagają.

### Likwidacja zatargu górniczego

Konsekwencję i niczem niezachwianą stanowczość wykazuje rząd Al. Prystora w zakresie życia gospodarczego. W dążeniu do zamknięcia t. zw. nożyc t. j. rozpiętości cen pomiędzy produktami rolniczymi i przemysłowymi, Rząd wywiera nacisk na sfery przemysłu skartelizowanego, w kierunku niższej cen. W czasie niedawnym

ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do t. zw. Konwencji Węglowej (kartel) z propozycją obniżki cen węgla, jako podstawowego produktu dla wszystkich gałęzi przemysłu, o 20 proc. Konwencja Węglowa odpowiedziała odmownie. Równocześnie przemysłowcy górniczy, licząc się niewątpliwie z tem, że obniżka cen węgla zarządzona będzie przymusowo, usiłowali przerwyci jej skutki na barki robotników, wymawiając umowę zbiorową i zapowiadając niższe płac. Wywołało to dwudniowy strajk demonstracyjny górników.

Rządowa komisja arbitrażowa nie zgodziła się na obniżkę płac, zaś lada dzień spodziewane jest rozporządzenie rządowe, normujące ceny węgla na poziomie niższym od dotychczasowego o 15 do 20 proc.

Mamy w tem jeden jeszcze dowód, że żadne wpływy uboczne nie potrafią skłonić Rządu do zaniechania przeprowadzenia swej woli, gdy wymaga tego interes publiczny.

### Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Wobec zbliżającego się końca zwyczajnej sesji sejmowej, Rząd wniósł do Sejmu projekt udzielenia Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw na wydawanie rozporządzeń z mocą ustawy na okres przerwy w pracy ciał parlamentarnych. Pełnomocnictwa tym razem są bardzo szerokie, obejmują cały zakres spraw państwowych, z wyłączeniem zmiany Konstytucji.

Doświadczenie dotychczasowe wykazały celowość i konieczność takich pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej, na okres bezczynności ciał parlamentarnych. W poprzednim okresie tych pełnomocnictw, Rząd miał możność wydania całego szeregu ustaw, które okazały się niezbędne dla prawidłowego biegu życia gospodarczego i administracyjnego Państwa. Życie nie czeka, czasy dzisiejsze pełne są niespodzianek, wylaniających zagadnienia, które regulować należy bezzwłocznie, nie czekając na odciepały z natury rzeczy aparat ciał parlamentarnych.

Fanatyki ustroju parlamentarnego mogliby powiedzieć, że jeśli przewiduje się ważne i pilne sprawy państwowe, należałoby przedłużyć sesję sejmową. Byłoby to jednak zbędne i bezcelowe.

Jeśli chodzi o posłów i senatorów z większości prorządowej, to mają oni możność współpracowania z Rządem również i wtedy, gdy parlament jest nieczynny.

Co się zaś tyczy opozycji, to wyznaje ona otwarcie, że zadaniem jej w parlamencie nie jest

praca pozytywna; ale wygłaszanie przemówień nazewnątrż; dla celów agitacyjnych.

Utrzymywanie permanentnej trybuny agitacyjnej w takich zwłaszcza czasach, jak dzisiejsze, nie leży w niczym interesie, chyba tylko — samych agitatorów.

### „Wspólny front“ w walce z Rządem Polskim

Centralny Komitet Partii Komunistycznej w Polsce zwrócił się do PPS (CKW) i do wszystkich partij socjalistycznych mniejszości narodowych z propozycją „wspólnego frontu“ w walce z Rządem Polskim.

Propozycja motywowana jest koniecznością walki ze „wzrastającą falą faszystów“, wypadkami w Niemczech i przypuszczeniem, że „burżuazja dąży do wywołania wojny“.

Logika komunistów jest, zaiste, szczególna. Ponieważ w Niemczech doszedł do władzy „faszystowski“ rząd Hitlera, ponieważ hasłem jego, które objawia się w krwawych czynach, jest wytepienie komunistów i socjalistów, przeto rycerze II-ej Międzynarodówki wzywają socjalistów w Polsce do wytworzenia „wspólnego frontu“ do walki... z Rządem Polskim.

Niedość tego.

Komuniści tak są rozsierzeni na Hitlera, że usiłują wydrzeć mu z ręki główny atut agitacyjny i sami w odezwie swej nawołują do oderwania od Polski Pomorza, Wielkopolski, Śląska.

Gdy bojówki hitlerowskie strzelają w Niemczech do komunistów jak do zwierzyny, III-cia Międzynarodówka zachowuje „godne“ milczenie. Wystarczyło jednak, by Rząd Polski wzmocnił załogę swą na Westerplatte, by natychmiast, ubiegając najzażartszych nacjonalistów, komunistą właśnie wystąpił z protestem w Senacie gdańskim.

Komuniści wyrażają obawę, że burżuazja pcha do wojny“. Wiedzą oni dobrze, że takiej burżuazji, pchającej do wojny nie masz wcale w Polsce, na miliony natomiast liczy się ona w Niemczech. Ale właśnie dlatego, idąc za swą szczególną logiką, komuniści nawołują socjalistów do wytworzenia wspólnego z nimi frontu do walki... z Rządem Polskim.

Wątpliwe, czy PPS nawet w swej „cekawistycznej“ odmianie pójdzie za głosem syreny komunistycznej. Pochłonęłyby ją, niewątpliwie, mętne fale III-ej Międzynarodówki.

## K A C I K R O L N I C Z Y

### W połowie marca

Na suchszych gruntach już praca w polu rozpoczyna się. A więc gdzie tylko obesznie puszczać włókę a gdy w miejscach przeznaczonych na zasiew wiosenny pokażą się chwasty — przejechać grunt broną.

Wszędzie tam, gdzie stan wilgoci pozwoli, należy rozpocząć siew grochu, peluski, owsa, jęczmienia i mieszanek.

Nieraz wstrzymujemy się z siewami wiosennymi w obawie przed mrozami, jednak należy pamiętać, że wczesny siew, choćby nawet trochę przez mrozy ucierpiał, to mimo to daje zwykle lepsze rezultaty od siewu późnego. Dotyczy to zwłaszcza siewów na gruntach lżejszych, łatwo przepuszczających i nie zatrzymujących dostatecznej ilości wilgoci. Na takich gruntach siewy późne przeważnie zawodzą, bowiem zanim roślina

zdoła się należycie rozwinąć i zakorzenić — przejdą opady wiosenne, w glebie znacznie brakować wilgoci, więc i to, co posialiśmy przestanie rozwijać się należycie.

Wiosenna orka budzi zawsze wiele zastrzeżeń i kłopotów. Na gruntach lżejszych wogóle nie powinna być stosowana a na cięższych tylko w wypadkach nieuniknionej konieczności. Bowiern wiosenna orka pozbawia glebę zdobytych zapasów wilgoci, głównie przez znaczne zwiększenie powierzchni parowania.

To też orkę wiosenną winniśmy wykonywać zwłaszcza we dnie pochmurne i wilgotne a skibę zaraz bronować, aby ziemi nie pozostawiać w ostrej grudzie.

Tam gdzie tylko można należy oranie zastąpić broną a na gruntach cięższych kultywatorem lub sprężynówką.

„Terol“



## O uprawie wczesnych warzyw

Uprawa warzyw i owoców jest ważną i normalnie b. popłatną gałęzią rolnictwa u nas niestety dotychczas w wielu okolicach zaniedbaną.

Nawet teraz, w okresie ciężkiego kryzysu, — sprowadzamy warzywa z zagranicy za drogie pieniądze.

W roku gosp. 1931—32 sprowadziliśmy cebuli za 289 tys. zł., wczesnych odmian kapusty za 175 tys. zł., jabłek za 2½ miliona zł., śliwek suszonych za 4½ miliona zł.

Wczesne warzywa doborowej jakości dają najlepszy dochód. Najwyższe ceny osiąga ten ogrodnik — który pierwszy dostawi dany rodzaj warzyw na rynek.

Wybitni fachowcy nasi i niemieccy zorganizowali doświadczenia nad badaniem jakości i smaku owoców i warzyw. Okazało się, że warzywa i owoce wyhodowane na nawozach sztucznych nie ustępowały pod żadnym względem produktom otrzymanym na dobrze przegniłym nawozie naturalnym, a przewyższały je często pod względem jakości i smaku, co stwierdzono np. na szparagach, marchwi i pomidorach. Natomiast warzywa wyhodowane na nieprzeznaczonych fekaljach lub oborniku, miały przykry zapach i łatwiej ulegały zepsuciu.

Kraje o najwyższej kulturze ogrodniczej stosują wiele nawozów pomocniczych, ich warzywa i owoce są bardzo poszukiwane i drogo płacone. W pierwszym rzędzie azot wpływa nadzwyczaj korzystnie na szybki rozwój delikatnych i czystych warzyw i owoców.

„Terol”

## Nowy nawóz Chorzowa

Jak się dowiadujemy Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie rozpoczęła produkcję nawozu fosforowego o typie i własnościach tomasyny, zawierającego jednak kwas fosforowy w postaci znacznie ruchliwszej i więcej rozpuszczalnej w porównaniu do tomasyny t. j. w formie wysokowartościowej dla rolnictwa. Nawóz ten pod nazwą „Supertomasyna” dzięki swym własnościom w zupełności zastąpić może tomasynę zagraniczną, a tem samem będzie mógł zaspokoić potrzeby rolnictwa odnośnie środka nawozowego, który w określonych warunkach rolniczych (gleby lekkie, gleby zakwaszone, gleby zwięzłe — kwaśne) będzie najodpowiedniejszy i nie będzie mógł być zastąpiony superfosfatem. Supertomasyna nadaje się do zastosowania pod wszystkie rośliny uprawne na łąki i pastwiska.

Dzięki rozwiązaniu problemu produkcji „Supertomasyny”, zastępującej w całości tomasynę, zostaje wypełniona luka, jak powstała na rynku krajowym wskutek ograniczenia przywozu tomasyny.

„Terol”

## Z KINA

„Człowiek małpa”. „Każdemu wolno kochać”.

Jeżeli w dzisiejszej rubryce kinowej mniej będą się rozpisywał o obrazach wyświetlanych na ekranie kina „Światowida”, to bynajmniej nie dlatego, że zostałem całkowicie przekonany przez wielce szanownego G. Roguskiego, autora artykułów w № 11 „Nowej Gazety Podlaskiej”, który w swych cennych i wartościowych publikacjach „W obronie swojskości” i „Ku rozwadze”, w tak wyjątkowo miłej i kurtuazyjnej formie próbuje nawrócić mnie na przyjęcie słusznego zresztą poglądu, że przede wszystkim należy poparcie swoj-

szczyzny tak rozszerzyć, aby ta akcja objęła niemal wszystkie dziedziny naszego prywatnego i publicznego życia.

Mimo głębokiego uznania dla w wysokim stopniu obywatelskiego pióra autora wspomnianych artykułów, tak często spotykanych na łamach niniejszego tygodnika i omawiających tak różnorodnie zagadnienia, które zawsze noszą charakter istotnej aktualności, muszę jednak odłożyć odpowiedź dla niego do następnego numeru, bo mi brak czasu dziś na poważną polemikę nie pozwala, a natomiast indagowany przez znajomych i czytelników w sprawie filmu egzotycznego Van Dyke'a — odpowiedzieć muszę obecnie na pewne pytania z punktu widzenia nietyle recenzenta, ile przyrodnika.

Obraz rzeczywiście wspaniały, przewyższający realizmem scen egzotycznych dotychczas inne widziane przeze mnie filmy, na co składa się nietylko genialna pomysłowość reżysera, ale i postęp techniki fotomontażowej, która wprowadza widza w zdumienie i nasuwa rzeczywiście tyle pytań oraz prób w rozwiązywaniu pewnych technicznych zagadek.

Szanowni, moi czytelnicy! Darujcie, ale ja doprawdy — prawie nic w tej materii konkretnego powiedzieć nie mogę. Afrykę — znam z opisów i z kina tylko, a jeżeli nawet marzyłem niebacznie, albo myślałem choćby o tem, jak to szczęśliwie czułbym się wśród puszczy zwrotnikowych, pełnych tajemnic i ciekawego zwierza, to przecie, kiedy wyszedłem z „Światowida”, po filmie p. t. „Człowiek małpa”, byłem szczerze ucieszony, że nie grozi mi spotkanie z afrykańskimi „kotkami”, a bardziej jeszcze z miłym, sympatycznym szczeniem murzynów, którzy tak wymyślone zabawy urządzać potrafia, że skóra na człowieku cierpienie z wrażenia i... ze strachu.

A ile w tem wszystkim prawdy? Dużo i to nawet b. dużo. Krajobrazowe tło, ruchy lwów, słoni, zebra, małp — to rzetelna, 97 procentowa prawda. (Czyż zawsze prawda musi być 100 procentowa?)

Natomiast gimnastyczne wyczyny Weissmullera prawdziwe są tylko te w wodzie, zaś nadpowietrzna niemal akrobatyka na ljanach, walka z lwami i małpą są tylko bajecznym wynalazkiem techniki fotomontażowej i — nic więcej.

Lew na arenie cyrku mógłby baraskkować się z człowiekiem, ale w środowisku dzikiego krajobrazu najbardziej wytresowany lew przestaje się „bawić” i staje się groźnym, mało tego — niemożliwym wprost do pokonania przez najsilniejszego człowieka.

Tak sądzę, zresztą wolno mi mieć osobisty pogląd na tę sprawę, tak jak „Każdemu wolno kochać”, oczywiście w „Światowidzie” — na polskim filmie pod powyższym właśnie tytułem.

Zobaczymy więc, czy zasada ta ma w istocie słusność, skoro o tym (teraz już swojskim) filmie mówimy. Ma to być najlepszy z dotychczasowych naszych filmów dźwiękowych, bo raz — że pełna humoru operetka, a drugie, że nagrany będzie po raz pierwszy w Polsce systemem bezszmerowym „Klangfilm”.

Uważam więc, że wszyscy kogo stać na miłość i komu wolno się kochać (legitymacje małżeńskie nie będą przy kasie sprawdzane!) zechcą się trochę pośmiać, patrząc i słuchając Dymy, Lawińskiego i innych.

Od anginowo-gardlanej angielszczyzny warto niekiedy przejść do dźwięków naszej mowy, chociażby w powtarzającej się dość często rewji czy operetce.

wk

## Z wydawnictw

**„Peowiak”.** Rok IV № 2—3 (24—25) Warszawa luty—marzec 1933 r., przynosi wiele ciekawych artykułów, a między innymi *Antoniego Anusza* — Twórcą przymierza pomiędzy poezją i życiem, *Władysława Pobóg-Malinowskiego* — Ewolucja ideowa stronnictwa narodowo-demokratycznego. *Józefa Widackiego* — Duszę bierziesz — duszę daj, *Józefa Klimka* — Fermenty i odrodzenie agresywnego nacjonalizmu w Niemczech, *Jerzego Heunerta* — Krucjata przeciw oszczędności, *Kazimierza Słaroszawskiego* — Bezdany.

**Przegląd Filmowy, Teatralny i Radjowy.** Rok V № 204 Kraków od 18—25 marca 1933 r. Zawiera jak zwykle programy radiowe na cały tydzień oraz szereg ciekawych wywiadów i artykułów.

**Komik Polski.** Rok II № 11 Lwów marzec 1933 r. Na treść „Komika” złożyły się: „Przepiękna Nina i baron Głina”, „Piekłny trybunał”, „To się nazywa pech”, „Michałcinia Świrka” i wiele innych.

**Łowiec Polski.** Organ Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich № 8 (712) Warszawa 10 marzec 1933 r. Numer 8 „Łowca” posiada następującą treść: *J. Giayztor* — Ochrona losia w ustawodawstwie zagranicznym, *Stefan Fijałkowski* — Wilki w sznurach, *inż. Walery Marjański* — Bezdymne prochy śrutowe w świetle cyfr, *Władysław Zabiłło* — Na dobrej drodze, dalej kronika z życia stowarzyszeń łowieckich (w tem ciekawa statystyka ilości losi na terenach Poleskiego Tow. Myśliwskiego), wiadomości bieżące, przegląd wydawnictw i kronika myśliwska.

**Wiejska Troja.** Czasopismo poświęcone sprawom ruchu młodzieżowego. Rok I. № 1. Warszawa luty 1933 r.

Treść numeru: *Jerzy Ciemlewski* — Nasza postawa, *Stanisław Gierat* — Oblicze polityczne wsi, *Halina Brzostkówna* — Niedzielne Uniwersytety Ludowe, *Józef Marszałek* — Inteligencja wiejska, a nowa ustawa szkolna, *Kazimierz Grochowski* — Uwieszczenie P. W. i W. F., *Ignacy Działosz* — Kartele a rolnictwo, *Jot* — Budżet Państwa, *L. Bereda* — Kordjan i Cham, *Skłi* — Charakterystyka prasy wiejskiej, *Alfa* — Z pracy młodzieży wiejskiej.

**„Higiena Mowy”** miesięcznik, poświęcony sprawie poprawności językowej, popieraniu czytelnictwa dobrej książki i dobrej prasy. Poznań luty 1933. Rok II, № 2.

Zeszyt drugi „Higieny Mowy” przynosi ciekawy artykuł na temat „Dokoła nowej pisowni”, Przegląd Prasy, oraz najpospolitsze dzielnicowe błędy językowe jak: „brakuje mi złoty”, — czem — tem”, — „spóźnić się czy spaźnić się”, — skąd się wzięła przenośnia „wyrwał się jak Filip z Konopi” i inne.

## Skrzynka Poczta

**p. „w” w Serocynie.** Artykułów anonimowych nie umieszczamy. Redakcja musi dokładnie znać imię i nazwisko autora, przytem wzmianki tego rodzaju, co Pańska, winny zawierać konkretne dane.

**p. A. S. w Wiśniewie.** Anonimów nie umieszczamy.

**p. Stanisław Rajfura w Wyrozębach.** Artykuł ma zbyt wiele cech osobistych — nie umieszczamy.

**Obserwator z Kotunia.** Anonimów nie umieszczamy.

**p. J. M. Zet-Ka.** Artykuł nadaje się do pisma uczniowskiego — nie umieszczamy.

## Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach wciągnięto następujące wpisy:

A. V. N. 216.

Dnia 31 marca 1932 roku przy firmie „Michel Łaski” wciągnięto następujący wpis: Dotychczasowa firma Michel Łaski została zlikwidowana i wykreślona z Rejestru Handlowego.

A. N. 1928/2 t. VII.

Dnia 8 sierpnia 1932 roku przy firmie: „Wojciech Budyta w Siedlcach wciągnięto następujący wpis: Brzmienie firmy jest następujące: „Wojciech Budyta, dzierżawca Stanisław Budyta”. Na mocy umowy z dnia 27 grudnia 1929 r. Wojciech Budyta wydzierżawił swoje przedsiębiorstwo Stanisławowi Budyce.

A. N. 1691/2 t. VII.

Dnia 30 grudnia 1931 r. przy firmie: „Skład desek Zylberberg i Orzel” w Siedlcach, Spółka firmowa wciągnięto następujący wpis: Dotychczasowa firma skład desek „Zylberberg i Orzel” w Siedlcach Spółka firmowa, wobec zupełnej reorganizacji zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego\*.

A. N. 1903/2 t. VII.

Dnia 20 stycznia 1932 r. przy firmie: „Antoni Okrasa” Sprzedaż piwa i wyrobów tytoniowych w Wólce Gruszczyńskiej, wobec zlikwidowania zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego\*.

A. N. 2435/1 t. IX.

Dnia 16 czerwca 1932 roku. „Skład desek Szmul Gincberg i S-ka” w Siedlcach. Sprzedaż desek i materiałów budowlanych. Siedlce ul. Sienkiewicza № 43. Istnieje od 14 czerwca 1932 roku. Spólnicy Szmul Gincberg, ul. Aslanowicza 6 i Mordko-Mendel Tenenbaum, ul. Świętojańska 8 obydwaj zamieszkałi w Siedlcach. Spólnicy intercyz nie zgłosili. Spółka firmowa zawarta w dniu 14 czerwca 1932 roku na cztery lata, t.j. do dnia 14 czerwca 1936 roku. Spółnikom przysługuje prawo wcześniejszego rozwiązania spółki, mianowicie od początku każdego okresu obrachunkowego, (roku kalendarzowego) o ile na miesiąc jeden notarialnego żądanie któregośkolwiek z spółników rozwiązania spółki i zlikwidowanie jej majątku. Sprawami spółki zarządzają obaj spółnicy łącznie, lub każdy z nich oddzielnie przyczem kasjerem spółki będzie naprzemian co kwartał każdy ze spółników. Wszelkiego rodzaju akty, umowy, weksle, czeki i wogóle wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne winny być bezwzględnie podpisywane przez obu spółników łącznie pod stemplem firmy i tylko takie będą ważne i obowiązujące dla spółki; korespondencję zaś z poczty otrzymywać może każdy ze spółników.

A. N. 2461/1 t. IX.

Dnia 26 sierpnia 1932 r. „Jan Kamiński”, Restauracja z wyszynkiem i sprzedażą napojów alkoholowych i domowa sprzedaż papierosów i cygar. Siedlce ul. Piękna 26. Firma istnieje od 10 lutego 1931 roku. Właściciel Jan Kamiński, zam. w Siedlcach ul. Florjańska 29. Intercyzy nie zgłoszono.

A. N. 2464/1 t. IX.

Dnia 30 sierpnia 1932 r. wciągnięto następującą firmę: „Lewi Lerman”, Drobnny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 27. Firma istnieje od 1 października 1930 roku. Właściciel Lewi Lerman, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

A. N. 2506/1. t. IX.

Dnia 4 października 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Szłoma Fryngler”. Handel żelazem w Łukowie, ul. Koński Rynek 2. Firma istnieje od 2 lipca 1926 roku. Właściciel Szłoma Fryngler, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

A. N. 2527/1.

Dnia 24 listopada 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Edmund Karasiński”, Młyn motorowy w Łukowie, ul. Warszawska 28. Firma istnieje od 4 stycznia 1932 roku. Właściciel Edmund Karasiński, zamieszkały w Łukowie. Przedmieście. Intercyzy nie zgłoszono.

A. N. 2531/1.

Dnia 20 grudnia 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Frajdla Firanka”. Handel łokciowizną i chustkami w osadzie Ryki, powiatu garwolińskiego. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Frajdla Firanka, tamże zamieszkała. Intercyzy nie zgłoszono.

A. N. 2534/1.

Dnia 29 grudnia 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Abram-Mordko Merenson”. Handel farbami w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 19. Firma istnieje od 1 stycznia 1930 roku. Właściciel Abram Merenson, tamże zamieszkały. Intercyzy nie zgłoszono.

A. N. 2535/1.

Dnia 31 grudnia 1930 roku wciągnięto następującą firmę: „Piotr Krupiński”. Młyn wodno-motorowy w Rudzie, gm. Staniń, pow. łukowskiego. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Piotr Krupiński, zam. tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2538.1.

Dnia 12 stycznia 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Josef Cukier”, handel galanterijny w Międzyrzecu, ul. Lubelska 18. Firma istnieje od 1 stycznia 1931 roku. Właściciel Josef Cukier zam. w Międzyrzecu, ul. Lubelska 22. Na mocy aktu intercyzy zeznanego w dniu 20 czerwca 1930 roku, w kancelarii notariusza Tadeusza Kosema w Częstochowie za № rep. 672 pomiędzy Joskiem Cukiernym a obecną żoną Jachetą z Klajmanów została ustanowiona wyłączność majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w chwili zawarcia intercyzy i jaki w przyszłości w drodze spadku, darowizny i zapisu testamentowego nabędzie, oraz wspólność majątku dorobkowego\*.

## A. N. 2539.

Dnia 12 stycznia 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Ruchla Karfinkiel”. Handel spożywczy i drożdżami w Łukowie, ul. Berka Joselewicza 2. Firma istnieje od 1932 roku. Właściciel Ruchla Karfinkiel, zam. tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2541.

Dnia 12 stycznia 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Moszko Granadsztein”. Sprzedaż wyrobów kuśnierskich w Sokolowie, ul. Długa 68. Firma istnieje od 16 września 1931 roku. Właściciel Moszko Granadsztein, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy zeznanego w dniu 31 grudnia 1932 roku w kancelarii notariusza Adama Dzierżawskiego w Sokolowie za № rep. 537 pomiędzy Moszkiem Granadszteinem a obecną żoną Libą z Bekermanów została ustanowiona wyłączność majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w chwili zawarcia intercyzy i jaki w czasie trwania małżeństwa przez każdego z nich nabyty zostanie skutkiem zobowiązań przez spadek, darowizny lub testament, oraz wspólność majątku dorobkowego.

## A. N. 2542.

Dnia 12 stycznia 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Stanisław Fręchowicz”, bufet na stacji w Łukowie. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Właściciel Stanisław Fręchowicz, zam. w Łukowie, ul. Kościuszki 25. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2543.

Dnia 12 stycznia 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Alter Wajnycher”. Skup zboża i ziemioplodów w Łukowie, ul. Rynek 11. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Właściciel Alter Wajnycher, zam. w Łukowie, ul. Lubelska 73. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2546.

Dnia 7 lutego 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Frejda Grynberg”. Handel przyborami szewskimi i skórami gotowymi w Siedluch, ul. Piłsudskiego 14. Firma istnieje od 5 stycznia 1933 roku. Właścicielka Frejda Grynberg, zam. tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2547.

Dnia 7 lutego 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Ela Libman”. Handel manufakturą w Mordach, ul. Piłsudskiego 2. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właściciel Ela Libman, zamieszkała tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2549.

Dnia 18 lutego 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Icko-Aron Siedlecki”. Komisowa sprzedaż cukru w Sokolowie, ul. Długa 19. Firma istnieje od 17 października 1932 roku. Właściciel Icko-Aron Siedlecki, zam. w Sokolowie ul. Długa 70. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2515.

Dnia 14 października 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Chaim Tochterman”. Handel galanterijny i sprzedaż części radiowych oraz rowerów w Rykach tejże gminy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Chaim Tochterman, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2519.

Dnia 22 października 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Rejzla Srebrnik”. Handel galanterijny w Łukowie ul. Rynek-budka 17. Istnieje od 1916 roku. Właścicielka Rejzla Srebrnik, zamieszkała tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 1213/2. t. VII.

Dnia 6 listopada 1932 roku przy firmie: „Stefan Domański” w Korytnicy wciągnięto następującą wpis: „Na zasadzie aktu, zeznanego w dniu 19 października 1932 roku w kancelarii notariusza Szumańskiego w Warszawie za N. rep. 19668, aptekę będącą przedmiotem wpisu pierwszego nabył Jan Masłowski. Następne wpisy dotyczące apteki, będące przedmiotem powyższych wpisów znajdują się w dziale A. t. IX. N. 2529. A. N. 2529/1 wciągnięto następujący wpis: „Jan Masłowski—apteka, wieś i gmina Korytnica, pow. węgrowskiego. Firma istnieje od 19 października 1932 roku. Właściciel Jan Masłowski, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono. Na mocy aktu zeznanego w dniu 19 października 1932 roku, w kancelarii notariusza Szumańskiego w Warszawie za N. rep. 19688 aptekę będącą przedmiotem niniejszego wpisu nabył Jan Masłowski od Stefana—Ludwika Domańskiego. Poprzednie wpisy dotyczące apteki będące przedmiotem niniejszego wpisu znajdują się w dziale A. t. VII N. 1213.

## A. N. 2552.

Dnia 28 lutego 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Przewóz towarów Hersz Śliwka i S-ka”. Siedzibą spółki jest miasto Garwolin, ulica Sienkiewicza 4. Przedmiotem spółki jest przewóz towarów na samochodach ciężarowych, Spółka rozpoczęła działalność od dnia 1 stycznia 1933 roku. Spółnicy Hersz — Dawid Śliwka, ul. Senatorska 4, Dawid Frydman, ul. Kościuszki 31, Moszek Stodulski, ul. Senatorska 30, Moszek Winokur, ul. Senatorska 51, wszyscy w garwolinie zamieszkaali, oraz Aron Danowicz, zam. w Warszawie, ul. Szczęśliwa 5 Spółka firmowa zawarta na mocy umowy prywatnej z dnia 6 grudnia 1932 roku na jeden rok, poczynając od 1 stycznia 1933 roku do dnia 1 stycznia 1934 roku, z tem. że o ile żaden ze spółników na trzy miesiące przed upływem tego terminu nie zawiadomi pozostałych spółników o rozwiązaniu spółki, spółka przedłuży się automatycznie na następny rok i trwać będzie dotąd, dopóki nie nastąpi wymagane zawiadomienie. Zarząd spółki należy do następujących spółników: Hersza Dawida Śliwki, Dawida Frydmana i Arona Danowicza. Wszelkie transakcje handlowe w imieniu spółki, podejmowanie pieniędzy spadkowych z banków, od władz i instytucji kredytowych, od osób prywatnych, podpisywanie w imieniu spółki rachunków, korespondencji, oraz zawieranie wszelkiego rodzaju umów umów i udzielanie pełnomocnictw winny być uskutecznione przez wszystkich trzech zarządców. Każdy zaś z zarządców ma prawo odbierać w imieniu spółki za pokwitowaniem pod stemplem firmowym z poczty, telegrafu, przystani, kolei, kantorów i osób prywatnych wszelką korespondencję, przekazy i wszelkie towary i przesyłki. Intercyzy spółnicy nie zgłoszili.

## A. N. 2553.

Dnia 6 marca 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Zakład blacharski Joska Hopenberga” w Garwolinie. Zakład blacharski w Garwolinie, ul. Kościuszki 9. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Jozek Hopenberg, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2555.

Dnia 6 marca 1933 r. wciągnięto następującą firmę: „Jozek Markiel Szpajzman—Londonsyn”. Rozwozowa sprzedaż herbaty i towarów kolonialnych. Siedlce ul. Kozia 5 Firma istnieje od 25 lutego 1933 roku. Właściciel Jozek Markiel Szpajzman, zamieszkały tamże. Intercyzy nie zgłoszono.

## A. N. 2556. t. IX.

Dnia 6 marca 1933 roku wciągnięto następującą firmę: „Edward Węgliński, dzierżawca apteki sukcesorów Mieczysława Frytza w Radzynie-Podlaskim”, dzierżawienie apteki w Radzynie. Firma istnieje od 1 października 1932 roku. Dzierżawca Edward Węgliński, zam. w Radzynie, ul. Warszawska № 1. Intercyzy nie zgłoszono. Wpisy dotyczące przedsiębiorstwa pod firmą „Apteka sukcesorów Mieczysława Frytza w Radzynie Podlaskim” znajdują się pod N. A. 2524 t. IX A, 2524 t. IX. przy firmie „Apteka sukcesorów Mieczysława Frytza w Radzynie Podlaskim” wciągnięto następujący wpis: „Na mocy aktu zeznanego w kancelarii notariusza Witolda-Kazimierza Krasuskiego w Radzynie w dniu 21 grudnia 1932 r. za № rep. 430 apteka będąca przedmiotem niniejszego wpisu wydzierżawiona została z całkowitym urządzeniem Edwardowi Węglińskiemu, zam. w Radzynie. Wpisy dotyczące firmy: „Edward Węgliński, dzierżawca sukcesorów Mieczysława Frytza w Radzynie Podlaskim” znajdują się pod № 2554 t. IX.

**R. H. B. 56/1.**

Dnia 28 marca 1931 r. wciągnięto następującą firmę: „Skład żelaza, L. Ch. Rajchenbach i S-ka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest sprzedaż żelaza i wyrobów żelaznych. Siedzibą miasto Siedlce, ulica Prosta 7. Spółka rozpoczęła swoją działalność 21 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi trzy tysiące pięćset złotych i składa się ze 100 udziałów po 35 zł. każdy, całkowicie w gotówce wpłaconych. Zarząd spółki stanowią: Laja Rajchenbachowa, ulica Sienkiewicza 22, Numa-Chawa Rajchenbachowa, ul. Florjańska 13 i Misza Bomblatowa, ul. Sienkiewicza 10, wszystkie w Siedlcach zamieszkałe, które łącznie zarządzają spółką i podpisują łącznie wszelkie umowy, akty urzędowe, zobowiązania pieniężne i weksle. Rachunki i korespondencję podpisują dwie zarządczynie, zaś pokwitowania z odbioru ładunków kolejowych wszelkiej korespondencji i przekazów pieniężnych podpisuje jedna z zarządczyni. Udzielono łącznej prokury Herszkowi Rajchenbachowi, ul. Sienkiewicza 22 i Berkowi Bomblatowi, ul. Sienkiewicza 10, w Siedlcach zamieszkałym z prawem prowadzenia w imieniu spółki handlu, oraz spraw we wszystkich instytucjach państwowych i sądowych z prawem substytucji, oraz podpisywania weksli. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, została zawiązana na czas do 1 stycznia 1932 r.

**R. H. B. 56/2.**

Dnia 12 czerwca 1931 r. przy firmie: „Skład żelaza, L. Ch. Rajchenbach i S-ka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” wciągnięto następujący wpis: Siedzibą spółki jest miasto Siedlce, ul. Piękna 36.

**R. H. B. 73.**

Dnia 6 marca 1933 r. wciągnięto następującą firmę: „Spółka Mączarska „Produkt”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łukowie”. Przedmiotem działalności spółki jest: handel ziemiopłodami oraz przetworami młynarskimi, jak mą-

ką, kaszą i otrębami. Siedzibą spółki jest m. Łuków. Spółka rozpoczęła działalność od dnia 1 marca 1933 r. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 zł., podzielony na 100 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał zakładowy został wniesiony w całości do kasy spółki. Zarząd spółki należy do Lejzora Perelmuttera, zam. przy stacji Krzywdy, Uszera Lewinsohna oraz Sary Frydman, zam. w Łukowie. Wszelkie wydawane w imieniu spółki zobowiązania, umowy, weksle, czeki, indosy, układy sądowe i poza sądowe, zapisy na Sąd polubowny, pokwitowania pieniężne i pełnomocnictwa za wyjątkiem pełnomocnictw sądowych, administracyjnych i skarbowych podpisane będą przez zarządców Lejzora Perelmuttera, Uszera Lewinsohna oraz Sarę Frydman, dla ważności wystarczą podpisy dwóch wyżej wymienionych zarządców. Natomiast korespondencje niezawierające zobowiązań, kwitowania z odbioru towarów, odbieranie korespondencji z Urzędów pocztowych upoważniony będzie każdy z członków zarządu. Podpisy w imieniu spółki składane mogą być w ten sposób, iż uprawnieni członkowie zarządu podpisując będą początkowo litery swoich imion i pełne nazwiska pod stemplem Spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu notarialnego zeznanego w kancelarii Notariusza Leona Nowackiego w Łukowie z dnia 27 lutego 1933 r. za Nr. Rep. 156 na 3 lata, poczynając od dnia 1 marca 1933 r. do dnia 1 marca 1936 r. z tem, że o ile na trzy miesiące przed upływem tego terminu nie nastąpi przez któregośkolwiek z wspólników wypowiedzenie listem poleconym, spółka automatycznie przedłuży się na następny rok i tak dalej z roku na rok, aż do czasu powyższego wypowiedzenia.

Kino-teatr Polskiego Białego Krzyża (daw. 22 p.p. Od dn. 27 bm. będą dawane dwa programy w tygodniu, t.j. poniedziałek, wtorek i środa jeden program, oraz w czwartek, piątek, sobotę i niedziele—drugi.

## OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec stosownie do §§ 83 i 97 Ustawy tegoż Towarzystwa zawiadamia, że nieruchomości położona w Siedlcach, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie zł. 116.000 oznaczona hipotecznym numerem 490, wystawiona została na sprzedaż przez powtórna i ostateczną licytację, która odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1933 roku o godz. 12-tej w południe, w kancelarii hipotecznej w Siedlcach, przed Notariuszem WŁADYSŁAWEM SZUMAŃSKIM, lub jego zastępcę, na warunkach złożonych w księdze hipotecznej pomienionej nieruchomości.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 138.000.— Vadium licytacyjne w sumie zł. 21.500.— powinno być złożone w gotówce, lub w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec według kursu.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym w Siedlcach, oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec.

NOWOŚĆ!

FABRYKA SUKNA

NOWOŚĆ!

# A. RUBIN, BIELSKO (Śląsk Cieszyński)

Zawiadamiamy niniejszem, iż otworzyłem w Siedlcach przy ulicy Piłsudskiego Nr. 34 Skład Fabryczny opatrzoney w wielki wybór najnowszych i najlepszych materiałów sukiennych, kamgarowych i szewiotowych na palta, ubrania i kostjmy damskie i męskie, materiały wojskowe i t. p.  
Ceny stałe i ściśle fabryczne.

## ZAWIADOMIENIE.

### KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO W SIEDLCACH UL. PIŁSUDSKIEGO Nr. 6.

załatwia przekazy gotówkowe oraz żywnościowo-odzieżowe do ROSJI przez TORGSIN.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,  
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp wy . 1 mm 15 gr. DROBNE—10 gr.  
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Wierzejski.